



FMF: Scoring4Polish Directors po raz trzeci

2018-06-01

- Dobra muzyka filmowa niekoniecznie jest piękna. Czasem karmi się brudem, brakiem perfekcji albo nawet kiczem. Zawsze za to dialoguje z filmem i buduje nowe emocje - powiedziała Agnieszka Holland podczas czwartkowego spotkania z publicznością 11. FMF, zorganizowanego na kilka godzin przed uroczystą galą Scoring4Polish Directos. Wieczorem, w sali audytoryjnej im. Krzysztofa Pendereckiego Centrum Kongresowego ICE Kraków, zabrzmiały suity z jej najpopularniejszych produkcji, takich jak „W Ciemności”, „Plac Waszyngtona”, „Trzeci cud”, „Europa, Europa”, „Tajemniczy ogród”, „Pokot” oraz „House of Cards”.

Drugi dzień festiwalu rozpoczęliśmy kolejnymi warsztatami z cyklu „Master Classes” oraz panelami dyskusyjnymi z udziałem naszej publiczności, skupionymi wokół tematów związanych z prawem autorskim muzyki wykorzystywanej na ekranie oraz oczekiwań względem kompozytorów pracujących w kinie dokumentalnym.

W samo południe o współpracy reżysera z twórcą ścieżki dźwiękowej opowiadała z kolei Agnieszka Holland. – To jest zawsze dialog, miejscami bardzo trudny, bo tworzenie filmu to skomplikowany proces, którego ogromnie ważnym, ale ciężko opisywalnym aspektem jest muzyka. Wydaje mi się, że w tym dialogu daję kompozytorowi sporo miejsca na własne pomysły – mówiła reżyserka fanom swojej twórczości, zgromadzonym w Pałacu Krzysztofory. W spotkaniu z publicznością wzięli udział współpracujący z nią autorzy muzyki – zdobywca Oscara Jan A.P. Kaczmarek oraz twórca ścieżek dźwiękowych do najnowszych filmów Holland Antoni Komasa-Łazarkiewicz.

Wieczorem – spektakularna gala z cyklu Scoring4Polish Directors w sali audytoryjnej im. Krzysztofa Pendereckiego w Centrum Kongresowym ICE Kraków. – Rozwijając Festiwal Muzyki Filmowej jego dyrektor artystyczny, Robert Piaskowski, wpadł na pomysł zorganizowania serii koncertów poświęconych najwybitniejszym polskim reżyserom. I tak gościli u nas Andrzej Wajda, potem Roman Polański, a dziś – Agnieszka Holland. Kraków jest miastem otwartym dla filmu – mówiła Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego, organizatora FMF.

Pierwszą część wieczoru rozpoczęliśmy w duchu wielkiej symfoniki filmowej: suitą włoskiego kompozytora Sandro Di Stefano, skomponowaną na potrzeby futurystycznego romansu „Człowiek z magicznym pudełkiem” Bodo Koxa i nagrodzoną Złotymi Lwami w 2017 roku. W dalszej kolejności zabrzmiała muzyka brytyjskiego twórcy Clint Mansella, stworzona specjalnie dla Doroty Kobieli i Hugh Welchmana w „Twoim Vincencie” - pierwszej pełnometrażowej animacji techniką malarską, opartej na burzliwych losach i historii tragicznej śmierci van Gogha. Na zakończenie – charyzmatyczne i kipiące energią suity Radzimira Dębskiego (występującego pod pseudonimem JIMEK) ze „Sztuki kochania” Marii Sadowskiej i „Ataku paniki” Pawła Maślony. Za pulpitem dyrygentkim stanął sam kompozytor.

Drugą część gali zadedykowaliśmy w całości Agnieszce Holland. Swoistą klamrą były tu utwory Antoniego Komasy-Łazarkiewicza; na początek – nagrodzony Złotymi Lwami dramat wojenny „W ciemności” z 2011 roku, na finał – uhonorowany Srebrnym Niedźwiedziem i Złotymi Lwami polski kandydat do Oscara: „Pokot” z 2017. Jak mówią twórcy, są to zupełnie odmienne warsztatowo tytuły w ich wspólnym dorobku. – W filmie „W ciemności” muzyka występuje w ilościach homeopatycznych, jest cicha i dyskretna, ale ambitna. Pokot na odwrót – operuje prostą kinetyczną energią” – wyjaśniał kompozytor.



W dalszej kolejności usłyszeliśmy suitę orkiestrową Jana A.P. Kaczmarka, złożoną z tematów pochodzących z trzech filmów Holland: „Całkowitego zaćmienia” z 1995 roku, „Placu Waszyngtona” z 1997 r. i „Trzeciego cudu” z 1999 r. Wszystkie trzy ścieżki, zdaniem reżyserki, wnoszą ogromnie ważny wkład w jej filmową twórczość.

– Zaczęło się od „Całkowitego zaćmienia” i wcale nie byłam wtedy pewna, że to się uda. Muzyka Kaczmarka wydawała mi się zbyt ciemna. A jednak skomponował ścieżkę dźwiękową, która podniosła wartość tego filmu o kilka stopni w górę. Potem był „Plac Waszyngtona”, do którego Jan napisał bardzo romantyczne, aczkolwiek oryginalne tematy, dalekie od kalki z utworów ogólnie znanych. I wreszcie „Trzeci cud” z muzyką w pewnym sensie eksperymentalną, która przez swoją surowość, nawet brutalność, wspaniale dialoguje z mistyką podjętego przeze mnie tematu – mówiła bohaterka wieczoru.

Sam Kaczmarek uważa, że spotkanie z Holland stanowiło przełom w jego zawodowym życiu. – To był czas błogosławiony, ale też wielkie wyzwanie natury intelektualnej. Nasza współpraca miejscami była chropawa, bo nie byliśmy parą mięczaków, mówiąc bez ogródek. Działy się czasem rzeczy krew w żyłach mrozące, i właśnie to było fantastyczne – opowiadał podczas spotkania z publicznością FMF.

W repertuarze koncertu znalazły się także utwory Zbigniewa Preisnera: klimatyczny temat z filmu „Europa, Europa” z 1990 roku oraz delikatna, pastoralna w charakterze suita z „Tajemniczego ogrodu” z 1993 r. W prezencie dla Agnieszki Holland zabrzmiała także fantazja fletowa Jeffa Beala (w partii solowej: zjawiskowa amerykańska flecistka Sara Andon), skomponowana w oparciu o motywy zaczerpnięte ze ścieżki dźwiękowej „House of Cards” (cztery odcinki tego serialu wyreżyserowała Holland).

Trzecią odsłonę cyklu Scoring4Polish Directors uświetniła obecność gwiazd polskiego oraz światowego kina. Na widowni – obok bohaterki wieczoru – zasiedli wybitni kompozytorzy muzyki pisanej na potrzeby polskiego kina (Jan A.P. Kaczmarek, Antoni Komasa-Łazarkiewicz, Zbigniew Preisner, Radzimir Dębski, Sandro di Stefano) oraz reżyserzy i autorzy najpopularniejszych tytułów filmowych (Dorota Kobiela, Bodo Kox). Odwiedził nas także Krzysztof Gierat – dyrektor odbywającego się równolegle Krakowskiego Festiwalu Filmowego. A na estradzie – Cracow Singers oraz AUKSO-Orkiestra Kameralna Miasta Tychy pod dyrekcją założyciela zespołu, Marka Mosia.

Przypominamy, że 11. edycja Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie potrwa do 5 czerwca. Organizatorami Festiwalu są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe oraz RMF Classic.

Więcej na: www.fmf.fm.